


Polecieli w dół oboje –
pan kominiarz i kocisko!
Szczęście, że dom parterowy
i do ziemi było blisko.

Ja go od tygodnia szukam!
Gdzie odnalazł pan Tofika?
On bez przerwy mi ucieka
i na całe noce znika! –

Lądowali na trawniku
z wielkim wrzaskiem i łomotem.
Drzwi otworzył mały chłopiec:
– Co pan robi z moim kotem?

Pan kominiarz się uklonił
i chciał wszystko wytłumaczyć,
ale czarny kot gdzieś przepadł,
za to rudy groźnie patrzy...





W końcu kot zeskoczył z szafy po godzinie, niespodzianie! Dobrze wiedział, że w lodówce nic nie znajdzie na śniadanie...

Powędrował do ogródka, by na myszy zapolować, lecz w pobliżu ich nie znalazł. Czyżby wszystkie zjadła sowa?

Tak, bezczelne te ptaszyska miały dziupłę swą w ogródku i nocami polowały na gryzonie po cichutku.

Przecież to Tofika rejon! Gdy kot udał się na łowy, zginął podczas polowania! Może go porwały sowy?